Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Sobota 24 kwietnia 1920. Nr. 112.

Umowa polsko-ukraińska została podpisana.

Warszawa. (Tel. M.) We czwartek podpisana została umowa polsko-ukraińska, która ustala **granicę polską nad rzeką Zbrucz i Styr.** Rząd polski ma wzamian za to ogłosić akt, **uznający niepodległość Ukrainy.** Umowę tę w imieniu rządu ukraińskiego podpisał min. Lewcki z upoważnienia premiera ukraińskiego Mazepy. Ratyfikacya umowy nastąpi natychmiast po **otrzymaniu podpisu atamana Petlury, który bawi w Warszawie.**

Przed ważnymi wypadkami na wschodzie.

Warszawa (tel. M.). Sprawozdawca wojenny „Narodu", kapitan Bandrowski, tak kończy ostatnie swe sprawozdanie z sytuacyi na froncie: „Wnosić trzeba, że zapewne wkrótce **dojdzie** jeszcze do jednej wielkiej rozprawy, **która** chyba **będzie już decydującą, przetnie wszelkie domysły i rozstrzygnie ostatecznie o losach Europy wschodniej".**

Bolszewicy gromadzą nowe siły na froncie polskim.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 22 bm. W północnej części Polesia przy **coraz to większem nagromadzeniu sił ponawiał nieprzyjaciel uporczywe ataki** na odcinek Szacilki—Strachowice; akcye te odparto. Ciągłe zasilanie sowieckiego frontu na południowym odcinku świadczy o **poważnych zamiarach nieprzyjaciela.** Na froncie litewskim **odrzucono atak wywiadowczych oddziałów** pod Truskienikami. Na reszcie frontu oprócz miejscami ożywionych utarczek wywiadowczych oddziałów, sytuacya bez zmiany. W zastępstwie szefa sztabu **generalnego Kuliński**, pułkownik.

Koalicya nie uzna żadnego rządu niemieckiego,

któryby nie wykonał traktatu wersalskiego.

Lyon (PAT). Tekst noty, wręczonej przez pełnomocników sprzymierzonych niemieckiemu podsekretarzowi spraw zagranicznych, brzmi następująco: Wobec pogłosek, krążących w ostatnich czasach **o możliwości nowego zamachu stanu wojskowego,** rządy belgijski, francuski, Wielkiej Brytanii i Włoch, przeciwne wszelkim działaniom przeciwdemokratycznym, upoważniły swych pełnomocników do **złożenia** deklaracyi Ekscelencyi panu ministrowi spraw zagranicznych, że **wspomniane rządy pod żadnym warunkiem nie mogłyby tolerować rządu niemieckiego, któryby nie był gotów wykonać lojalnie traktatu pokojowego i że każde wznowienie ruchów rewolucyjnych i zakłócenie spokoju nie przyniosłoby żadnego rezultatu,** jak tylko opóźnienie odbudowy ekonomicznej i zaopatrzenia **w żywność Niemiec,** co rządy sprzymierzone swego czasu obiecały

Możliwość nowego zamachu stanu w Niemczech.

Lyon (PAT). „Journal des Debats" w ten sposób określa sytuacyę w Niemczech: Wzburzenie umysłów na prowincyi nie ustaje, jak również i **nastrój wrogi ze strony wojskowych i ze strony obszarników w stosunku do rządu.** Miasto Monastyr jest środowiskiem, gdzie gromadzą się **oficerowie dymisyonowani i niezadowoleni z rządu. Możliwość wojskowego zamachu stanu nie jest wykluczona.**

Francya domaga się bezwzględnego rozbrojenia Niemiec.

Lyon (PAT). Komisya dla spraw zagranicznych Izby deputowanych pod przewodnictwem p. Bartou, przyjęła następującą rezolucyę: Izba w interesie ogólnego spokoju i ułożenia się stosunków między wszystkimi narodami, **zdecydowała się doprowadzić do skutku rozbrojenie Niemiec i wzywa rządy, aby domagały się ścisłego i rzeczywistego wykonania klauzul traktatu wersalskiego, odnoszących się do rozbrojenia Niemiec.**

Angielsko-francuski układ morski.

Paryż (PAT) Radio Nowojorski sprawozdawca „New York Heralda" podaje, że najważniejszym wynikiem wczorajszej konferencyi w San Remo jest **układ angielsko-francuski, dozwalający flocie angielsko-francuskiej na objęcie służby policyjnej w cieśninach morskich, podczas gdy Gallipoli ma być obsadzone przez wojska międzysojusznicze pod komendą francuską.**

Kwestyę turecką rozwiązano bez interwencyi Ameryki.

Paryż (PAT). Radio. Wedle „Journal des Debats" Rada Najwyższa w nocie wystosowanej do Wilsona, oświadcza, że postanowiła rozwiązać kwestyę turecką **bez interwencyi Ameryki,** ponieważ nowe opóźnienie **oznaczałoby nowe niebezpieczeństwo dla wschodu.** W drugiej części nota zawiera odpowiedź na wszystkie zastrzeżenia Wilsona.

Teror czeski na Słowaczyźnie.

Budapeszt (PAT). **Czesi nie zaprzestają terroru na Słowacyi. Aresztują nawet dziewczęta i kobiety.** Między innemi aresztowali w Poszony i internowali w Igławie córkę prezydenta parlamentu Rakowską i hrabinę Szapary.

Sejm i polityka zagraniczna.

Warszawa, 21 kwietnia.

Zjeżdżających do Warszawy po feryach świątecznych posłów sejmowych powitała prasa stołeczna naogół dość nieżyczliwie.

Po części ta nieżyczliwość jest zasłużoną.

Sejm rozprasza swoją pracę na drobnostki w dziedzinie ogólnoadministracyjnej i gospodarczej, **zamiast się skupić i załatwić konstytucyę.** Na plenum pojawiają się może i użyteczne przedłożenia trzeciorzędnego i czwartorzędnego znaczenia. **Komisya konstytucyjna natomiast pracuje za mało.** Jej członkowie — i to należy podkreślić — przybywają na posiedzenia komisyi niedbale. Niektórzy z nich, nawet, jak np. poseł radykalno-chłopski, Bagieński, pozwalają sobie na taktykę wręcz nieodpowiedzialną. Na jednem z ostatnich posiedzeń tej komisyi przed świętami poseł Bagieński ostro atakował posłów umiarkowanych, że nie bywają na posiedzeniach komisyi, choć prywatnie prowadzona statystyka wykazała, że właśnie jednym z posłów najbardziej opuszczających posiedzenia komisyi konstytucyjnej był... poseł Bagieński.

I jakby rzeczywistość chciała raz jeszcze owej statystyce przyznać słuszność: na pierwszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej po świętach kogo brakowało: posła Bagieńskiego. A ponieważ razem z nim nie stawił się na posiedzenie szereg innych osobistości z obozów radykalniejszych, przeto posiedzenie komisyi wogóle nie mogło przyjść do skutku.

Za mało też Sejm się zajmuje polityką zagraniczną, tą najważniejszą dziedziną życia państwowego.

Jak długo istnieje Sejm polski, tak długo **jeszcze nie było porządnie przeprowadzonej dyskusyi na plenum z zakresu polityki zagranicznej.** Jest widocznem, że posłowie **nie rozumieją dość jasno ważności tych funkcyj politycznych dla życia państwa i narodu polskiego.** Nie rozumieją, bo ich w tym kierunku nie wychowywano. Zaborca, a raczej wszyscy trzej zaborcy trzymali Polaków zdala od polityki zagranicznej, będąc zdania, że niewolników nie powinno obchodzić, jak państwo zwycięskie zabezpiecza swoje stosunki międzynarodowe i swoją sytuacyę międzynarodową. Nawet **Austrya,** lecz ta już równomiernie obywateli wszystkich narodowości trzymała zdala od spraw polityki zagranicznej, będąc zdania, że te kwestye obchodzą tylko dynastyę i cesarza, lecz nikogo więcej. Parlamentowi austryackiemu nawet na podstawie konstytucyi nie pozwalano zbyt obszernie się zajmować polityką zagraniczną. Instytucya delegacyj wspólnych była karykaturą trybuny parlamentarnej, mającej umożliwiać posłom kontrolowanie polityki zagranicznej.

Dlatego w dzisiejszym Sejmie polskim nawet dawni posłowie parlamentu wiedeńskiego nie mają wielkiego pojęcia o polityce zagranicznej i nie mają zrozumienia dla jej ważności.

Rząd z najrozmaitszych powodów nie robi nic, by skłonić Sejm do zajmowania się polityką zagraniczną. Przeciwnie robi wszystko, by to zainteresowanie się nie rosło.

Dzieje się to z najrozmaitszych powodów.

Raz dlatego, że żaden rząd nie lubi kontroli parlamentu. Powtóre i dlatego, że i niektórzy członkowie rządu nie doceniają tego, jak ważnem jest dla przyszłości narodu, dla jego rozrostu i dla jego skupienia się i zrośnięcia, by opinia publiczna polska zrozumiała znaczenie polityki zagranicznej dla państwa polskiego i nauczyła się interesować zagadnieniami z tej dziedziny. **Rzecz jasna zaś, że trzeba taką pracę rozpocząć od Sejmu,** Sejmowi dawać okazyę do dyskutowania nad polityką zagraniczną i odzwyczajać go od zajmowania się samemi sprawami lokalnemi i parafiańskiemi.

Nim słowa te dojdą Czytelników przeprowadzoną już będzie zapewne pierwsza naprawdę generalna dyskusya o polityce zagranicznej.

Jak ona wypadnie, jaki poziom i kwalifikacye poszczególnych grup ujawni — zobaczymy.

Czeski agitator wikaryuszem generalnym Spisza i Orawy.

Historya ks. Blahy. — Wróg Polaków, który się kształcił za polskie pieniądze. Blaha paraliżował w Paryżu zabiegi ks. Machaya. — Czesi przeforsowali swego agitatora wbrew woli duchowieństwa na wikaryusza generalnego. „Kapłan" czeski kierownikiem służby szpiegowskiej. — Niesłychane terroryzowanie księży słowackich. — Ludność żąda usunięcia Blahy i przybycia nuncyusza papieskiego.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Nowy Targ, 23 kwietnia.

Przedstawicielem dla spraw **Spisza i Orawy** ze strony Czechów jest **ks. Blaha**. Często to nazwisko spotyka się w prasie, dlatego też warto **zapoznać się z sylwetką** tego działacza, **bezwzględnego wroga Polski**. Jest on z pochodzenia **Słowakiem, urodzonym na Spiszu.** Jako wikary, zetknął się z hr. Zamojskim, właścicielem Lubowli i **począł bywać** na dworze polskiej rodziny. Ta znajomość była przełomową w jego życiu. Hrabia Zamojski powołał go, jako wychowawcę do dzieci. W tym też czasie odbywał z niemi podróże po świecie, poznał Polskę, **nauczył się języka polskiego** i francuskiego, nabrał poloru i manier światowych. Potem, niemal do wybuchu wojny, **był katechetą w Krakowie.** — **Wszystko, co dzisiaj posiada,** zawdzięcza **Polsce**, do czego zresztą dawniej z chlubą się przyznawał.

Wypłynął na powierzchnię w czasie zamieszek w 1918 roku. **Wtedy to zgłosił się jako działacz czecho-słowacki** i zdobył sobie wybitne **miejsce, jako człowiek** gładki i obrotny, **prześlizgujący** się, **jak wąż**, zawsze dużo obiecujący, **niczem się nie wiążąc**, umiejący słowami pustemi opętać ofiarę, potrzebną mu do karyery. **Pożerany ambicyą, jest bezwzględny w postępowaniu** i idzie do wytkniętego celu drogami, o których wieść niezbyt pochlebnie opowiada. W 1919 roku **w Paryżu występował jako wysłannik Czechów**, walczył o przyłączenie Spisza i Orawy, **paraliżując niezmordowane zabiegi ks. Machaya.** W tym czasie, po śmierci biskupa spiskiego, **za przysługi, świadczone Czechom, pod ich bezwzględną presyą został wybrany wikaryuszem generalnym.** — Ten wybór wywołał **wśród duchowieństwa ogromne oburzenie,** gdyż powołano na to stanowisko człowieka bez kwalifikacyi, **a pominięto** ludzi zasłużonych, jednakże niewygodnych republice czesko-słowackiej. **Jako generalny wikaryusz począł wyzyskiwać swoje dostojeństwo kościelne.** Od chwili ogłoszenia plebiscytu, **ubrany we fiolety, jeździł od wsi do wsi, wygłaszając mowy agitacyjne,** pełne niskich kłamstw, **obrzucał naród polski najprostszemi wyzwiskami,** na które się mógł zdobyć jeno płatny agitator, bez honoru, bez godności. Na wiecach **w walkę agitacyjną wmieszał religię,** grał na najwznioślejszych uczuciach ludu pobożnego.

Ks. Blaha nie poprzestawał na generalnym wikaryacie, **ale objął też funkcye komisarza rządu czeskiego dla spraw Spisza i Orawy.** — W swej siedzibie urzędowej **w Białej**, jako główny komisarz wydawał przepustki, prowadził agitacyę, **kierował służbą szpiegowską (!!!). wogóle spełniał funkcye,** które w żaden sposób **nie licują z godnością biskupią i zaszczytu jej nie przynoszą.** I tu na każdym kroku **wyzyskiwał** swe **stanowisko i władzę** do **celów plebiscytowych.** — Przerzucał księży niedogodnych, pozbawiał ich stanowiska, groził karami kościelnemi księżom ze Spisza i Orawy, którzy w Polsce schronili się przed aresztowaniem i uwięzieniem. W czasie wycieczki ze Spisza, jaką prowadził do Pragi, wygłosił do Masaryka mowę, pełną oszczerstw, którą powtórzyły wszystkie dzienniki czeskie. Mówił on, że Polacy połączyli się z Madziarami, śmiertelnymi wrogami Słowaków i w ten sposób zdradzili ich nadzieje, jakie pokładali w przyjaźni z Polską. Piórem i słowem ogłaszali, że na Słowaczyźnie spalą dziedziny, jeżeli za Polską nie będzie lud głosował.

Każde z tych słów ks. Blahy jest nacechowane kłamstwem. **Gdzie i kiedy Polacy zdradzili interesy Słowaków? Gdzie i kiedy Polacy grozili pożarami ludowi słowackiemu? Jeśli nie zostaną przytoczone pewne wiarygodne dowody, to musimy ks. biskupa Blahę nazwać tem, czem jest, nędznym oszczercą.** Właśnie z pod barbarzyńskich rządów czeskich — uciekali Spiszacy i Orawiacy, w Polsce szukali schronienia. A ich bracia cierpieli w więzieniach, w obozach internowanych Koszyc, Terezyny. Sprawcą moralnym, obrońcą zbrodni nie był kto inny, jeno ks. Blaha; był on kierownikiem tych zbrodni, jakie się wyryły krwawemi zgłoskami w pamięci ludu Spisza i Orawy. A przeciwnie tutaj, **w Polsce, wygnańcy widzieli wolność i powracali do domów swoich, jako bojownicy** polskiej sprawy, jako pracownicy, pełni zapału, poświęcenia, którym najwyższą, przewodnią gwiazdą jest Polska. Jednakże ks. Blaha nie zadowolił się godnością biskupa, komisarza plebiscytowego, sięgnął jeszcze po trzeci urząd i z chwilą przybycia komisyi koalicyjnej **objął stanowisko zastępcy rządowego republiki czesko-słowackiej.** Jakkolwiek jako delegatowi nie wolno mu się zajmować agitacyą, kpi sobie z wszelkich rozporządzeń koalicyjnych i **w dalszym ciągu uprawia agitacyę, objeżdża duchowieństwo, stara się pozyskać, grozi karami.** Kto nie jest posłuszny, tego umie złamać. Księża żyją pod presyą generalnego wikaryusza. **Nadużywa swej władzy do celów politycznych, dlatego też powinno się teren plebiscytowy wyjąć z pod jego władzy** i oddać nuncyuszowi, jak to się stało ze Śląskiem Górnym. Tak rząd polski, jak Watykan i komisya koalicyjna nie powinny dopuścić **ze względów religijnych** i politycznych, aby biskup **kierował pracami** agitacyjnemi, aby dostojeństwo tak wysokie wycierał na wiecach i intrygach.

S. W.

O ochronę przed samowolą administracyjną.

(Na marginesie uchwał komisyi konstytucyjnej w sprawie sądownictwa administracyjnego).

I.

Kraków, 23 kwietnia.

Z poważnych sfer fachowych otrzymujemy następujące interesujące uwagi:

Na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się komisya konstytucyjna **kwestyą zabezpieczenia stosunków publiczno-prawnych obywateli.** Zastanawiano się, **kto ma orzekać o legalności aktów administracyjnych tak w zakresie administracyi rządowej jak i autonomicznej.**

Dobrze się stało, że komisya konstytucyjna wreszcie tą sprawą się zajęła. **Kwestya to** bowiem pierwszorzędnej wagi.

Obecny stan organizacyi państwa polskiego nie daje jednakże należytych gwarancyi przed pogwałceniem jej praw przez władze administracyjne. Najgorzej przedstawia się sytuacya w b. Królestwie Kongresowem gdzie żadnego pogwałcenia nie można dochodzić drogą prawną dla zupełnego braku instytucyi, którąby gwarantowała obywatelom, wobec państwa, nienaruszalność ich praw publicznych. Stan rzeczy w pozostałych dzielnicach Polski jest o tyle lepszy, że atrybucye kasacyjne Trybunału Administracyjnego w Wiedniu przeszły, co do Małopolski na Sąd Najwyższy w Warszawie (dekret z dnia 8 lutego 1919 r.) zaś atrybucye Trybunału Administracyjnego w Berlinie — przeszły co do b.

DR. ADOLF KLĘSK.

Leczenie domowe

Znaną powszechnie jest **rzeczą**, że **niemal** każdy człowiek ma w sobie żyłkę lekarską i chętnie zawsze pragnie się swemi wiadomościami popisywać, przyczem powołuje się nieraz nawet na swe doświadczenia na tem polu. Nikt z nas lekarzy nie twierdzi, że należy z każdem „głupstwem" iść do lekarza, niestety jednak często bardzo trudno odróżnić te głupstwa od poważnych początków cierpienia. Leczenie domowe **może być tylko symptomatyczne** czyli objawowe **a nie przyczynowe** i tu leży **właśnie różnica** pomiędzy leczeniem domowem a lekarskiem, bo **pierwsze nie znając** właściwej istoty cierpienia, **lecz tylko** mając skupioną uwagę na najwybitniejszy symptom, może nawet choremu bardzo **zaszkodzić.** Objaśnimy to najlepiej na przykładzie. Ktoś cierpi na obstrukcyę i bóle, wobec czego **podaje się** mu **środek** przeczyszczający **i przypadłości znikają.** Po pewnym czasie **zapada ktoś** inny **na** podobne objawy, naturalnie **stosuje się to samo,** lecz niestety stan chorego **potem się pogarsza**, wzywa się więc lekarza **i ten konstatuje** zapalenie ślepej kiszki i czyni **ostre wyrzuty** otoczeniu, że podało środek **przeczyszczający** co mogło zabić chorego (i co nieraz już się zdarzyło). Bo najtrudniejszą rzeczą w chorobie jest nie leczenie, lecz dobre rozpoznanie, a to może postawić tylko lekarz doświadczony, zwłaszcza **że wiele różnych** zresztą **chorób daje na zewnątrz łudząco podobne objawy.**

Dalej i inne rzeczy wchodzą tu w rachubę. **Tak np. pewien symptom raz jest w chorobie konieczny, a w innej wprost szkodliwy n. p. gorączka i dlatego raz ją lekarz zwalcza, a innym razem pozwala na jej przebieg. Podobnie kaszel, raz może on być potrzebnym i wtedy** nawet **przepisuje się** środki wykrztuśne, to znowu **innym razem szkodliwym i wtedy** podaje **narkotyki.** A dla laika kaszel będzie co najwyżej **męczącym i wtedy** go będzie chciał **wstrzymać bez względu na to czy** w zasadzie **jest on** potrzebny czy nie. Takie same błędy popełnia się i w odżywianiu chorych, męcząc ich nieraz **bez potrzeby dyetami, lub na odwrót opychając niepotrzebnie lub podając środki krzepiące jak wino, kawę i t. d. bez istotnej potrzeby.**

Ta żyłka do leczenia polega na nielogicznem wnioskowaniu a brzmi ono zwykle tak:

gdy jest objaw x dobrze robi środek y

Pan Z. cierpi na objaw x

a więc trzeba mu podać środek y, natomiast lekarz **wnioskuje inaczej, a mianowicie:**

gdy jest **objaw a, b, c, d, e i t. d., wtedy jest** choroba **x, w chorobie x podaje się środek y,** a **ponieważ chory ma objawy a, b, c, d. i t. d.** czyli cierpi **na chorobę x, przeto podamy mu środek y, jasną jest rzeczą, że dopiero** takie rozumowanie może uchronić od pomyłek.

Dalsza słaba **strona** leczenia domowego, nawet przy wiadomej chorobie polega na tem, że przypuszcza się, iż skoro dany sposób leczenia pomógł jednemu, musi pomódz i drugiemu, a niestety często tak nie jest, bo wiadomo, że każdy znosi inaczej tę samą chorobę, jednemu to szkodzi, co drugiemu pomaga i środek, który dobrze działa u syna, może być zupełnie niestosowny dla ojca i odwrotnie. A jednak nieraz **„cudowne recepty" przechowuje się jak relikwie, poleca się je znajomym jako środek „w tej chorobie" niezawodny, a leki też działają u różnych osób różnie.**

Jedną z najpiękniejszych zasad medycyny jest leczyć nie chorobę, lecz chorego, inaczej **popada się w sztywny szablon.**

Od lekarza żąda się nieraz **rzeczy** nadludzkich **i gdy coś nie stanie się akuratnie tak** jak **lekarz** przypuszczał, **traci się** do niego zaufanie i nieraz zaczyna leczenie na własną rękę, zwalając potem wszystko na lekarza. Dosadnemi **wyrazami** na to są: lekceważenie **choroby,** nie **poznanie się, zapóźne podanie danego leku,** za **ostre lekarstwo** i t. p.

Ciekawą jest rzeczą, że **największą** żyłkę do **leczenia mają te osoby, które zapoznały się** powierzchownie **z kilku cierpieniami i sądzą,** że **temi kilku wiadomościami** uleczą cały świat. **W dalszym ciągu** tworzą takie osoby nawet **pewien system leczenia, którym leczą** potem **wszystko i wszystkich czy potrzeba czy nie** potrzeba. Jedni więc wierzą tylko w chininę, inni **w zioła, to znowu tylko** w **wodę, słońce** itp.

Wiara ta jest tak silną, że nawet wielu ma **za zaletę** lekarzowi, gdy ten wierzy tylko w pewien środek i wszystkim go zapisuje. Do tej grupy zaliczyć wobec tego należy tak zwane modne lekarstwa i sposoby leczenia. Przyjmują się one szybko u publiczności i rychło przechodzą potem do „terapii domowej".

Każda niemal doświadczona matka ma taki swój pewny domowy środek, który pomógł już „tylu" osobom, nawet tam, gdzie lekarze nic poradzić nie umieli!

dzielnicy pruskiej na Sąd Nadziemiański w Poznaniu (ustawa sejmowa z dnia 1 sierpnia 1919 r.); wszakże i w tych dzielnicach rękojmie są niedostateczne, gdyż interwencya władz sądowych ogranicza się do zakresu funkcyi ściśle kasacyjnych.

Dowodzić, jak nieodzownie jest koniecznem rozciągnięcie pieczy prawnej na wszystkie dziedziny życia publicznego — nie ma, jak sądzimy potrzeby. **Cały historyczny rozwój cywilizacyi ludzkiej wykazuje nieodzowność ochrony prawnej w tej dziedzinie. We wszystkich państwach współczesnych,** działalność władz publicznych podlega kontroli bądź sądów ogólnych (Anglia, Stany Zjednoczone, Belgia,. Holandya, Dania, Norwegia, Szwajcarya) bądź odrębnej magistratury administracyjnej Francya, Prusy); w niektórych państwach podlega kontroli sądowej nie tylko legalność rozporządzeń, lecz i konstytucyjność ustaw (Stany Zjednoczone, autonomiczne kolonie angielskie i inne).

Albowiem tylko system rękojmi sądowych lub administracyjno- prawnych może zapewnić panowanie prawa i legalności w stosunkach wewnętrznych. Bez tych rękojmi ustawy mogą być bezkarnie gwałcone, prawa obywateli bezprawnie pomniejszane, obowiązki i ciężary publiczne — bezprawnie powiększane.

Przy systemie nietykalności aktów administracyjnych, władze wykonawcze mogą wolę swoją czynić prawem i zmuszać ludność do posłuszeństwa. Będzie to jednak panowaniem przemocy, a nie prawa i legalności. Nawet najlepsza ustawa może w rękach nicodpowiedzialnych władz wykonawczych stać się potężnym środkiem szerzenia zamieszania i pogarszać, ogólne warunki bytu narodowego. **Słowem brak istotnych rękojmi może sprawić, że cała dziedzina stosunków publiczno-prawnych stanie się zwolna dziedziną bezprawia, że urzędnicy będą mogli, o ile zechcą zachowywać się w kraju własnym tak, jak gdyby działali w kraju okupowanym.**

Zagadnienie ochrony publiczno-prawnej jest w naszych szczególnie stosunkach kwestyą palącą. Nasz aparat urzędniczy nie stoi w całej pełni na wysokości wymagań spółczesnych i podlega działaniu sił przeszłości: tradycye biurokratyczne państw zaborczych zbyt są jeszcze świeże i zbyt głęboko u wielu zakorzenione. Arbitralność orzeczeń nie zawsze idzie w parze z wiedzą, kompetencyą i uzdolnieniem fachowem, zaś brak kontroli sądowej, potęguje poczucie nieodpowiedzialności, działa demoralizująco.

Nic więc dziwnego, że wobec olbrzymiego u nas rozrostu funkcyi państwa, organy wykonawcze, interweniując w niezliczonych momentach życia codziennego, mogą w tych niezliczonych momentach zetknięcia się z ludnością jej prawa obniżać, **oraz że każde pogwałcenie, przez to właśnie, że jest niezaskarżalnem, poczucie prawne ludności zakłóca i słusznie jak sądzimy, wywołuje rozgoryczenie.** Przeto zarówno interes ludności, jak autorytet Państwa wymaga, **ażeby misye pieczy prawnej Państwo w całej pełni wykonywało, wykazując swą moc ochronną i wspierającą nietylko, jak dotąd, w sferze stosunków prywatno-prawnych, lecz i stosunków publiczno-prawnych.**

Dla tych wszystkich powodów powitać należy z żywem zadowoleniem fakt zajęcia się komisyi konstytucyjnej kwestyą gwarancyi przeciw samowoli administracyjnej.

Czy jednak należy także **zgodzić się na to, jak komisya kwestyę załatwiła?**

Tu zachodzą już **bardzo poważne wątpliwości.**

Nędza dzieci w Europie.

SPRAWOZDANIE GENEWSKIEGO ZWIĄZKU MIĘDZYNARODOW. POMOCY DLA DZIECI.

Kraków, 23 kwietnia.

„Humanite“ zamieszcza sprawozdanie genewskiego **Związku Międzynarodowego Pomocy dla dzieci,** założonego przez londyński „Save the children Fund“ i komitet Międzynarodowy Pomocy dla dzieci, zostający pod protektoratem Czerwonego Krzyża. **Celem Towarzystwa jest ocalić dzieci europejskie od czyhającej na nie zagłady.** Sprawozdanie Związku zestawia położenie dzieci we wszystkich krajach Europy.

W **Austryi głód,** dokuczający całej ludności. **wśród dzieci czyni największe zniszczenie.** Brak zupełny żywności, opału, ubrań, wywołuje niebywałą śmiertelność. Gruźlica zjada powszechnie młodzież między 14—18 rokiem życia.

Na **Węgrzech** stan podobny, choć odżywienie lepsze. W **Czechach** dzieci umierają z zimna i chorób, brak lekarzy zwłaszcza odczuwać się daje. Obecnie **liczą 1 lekarza na 50.000 mieszkańców.**

W **Serbii** dzieci, które przeżyły straszne lata inwazyi i głodu, dotknięte są **gruźlicą;** tych ostatnich obecnie jest **80 proc.** 200.000 zupełnych sierót, bez opieki i schronienia, do niedawna przebiegało kraj, jak trzody dzikich zwierzątek. Domy sierót, założone przez misye angielskie, są bardzo niewystarczające.

W **Niemczech** głód ciągły i wymieranie powolne. **Gruźlica panuje ogólnie, gorączka dziecięca się sroży. 50 proc. dzieci umiera w pierwszym roku.** Zbrodniczość wśród dzieci wzrasta w sposób zastraszający. Sieroty po 2 milionach poległych pozbawione są prawie wszelkiej pomocy.

W **Polsce,** obok chorób i głodu, największe zniszczenie wywołała wojna, zostawiając **setki tysięcy dzieci bez dachu i opieki,** błąkających się po drogach. Rząd polski i komitet Czerwonego Krzyża, **zakładając domy sierót,** stara się zapobiedz tej nędzy. Głównemi ogniskami zbornemi dla sierót i tułaczych dzieci są **Brześć Litewski i Kowel. Zostaje obecnie jeszcze 150.000 dzieci bez opieki.**

Na **Ukrainie,** gdzie przewalały się wojska i bandy najrozmaitsze, a za niemi szedł głód i zaraza, **niema wogóle dzieci poniżej lat 7.**

W zniszczonych departamentach **Francyi** zdrowych dzieci prawie nie ma. **Gruźlica, rachityzm, zaburzenia nerwowe i umysłowe są spuścizną po okropnościach wojny.** W jednej ze szkół, na 200 dzieci jedno było normalne.

Rosya, oddzielona od reszty Europy, kryje całe piekło nędzy i okropności, i kiedyś dorzuci złowrogie cyfry do tej rozpaczliwej statystyki.

Przyszłość ludzkości przedstawia się w tragicznych kolorach.

„Tatlinizm“.

NAJNOWSZA FORMA OBŁEDU ARTYSTYCZNEGO.

(m-m) Rosyjska sztuka i literatura pod panowaniem bolszewików rozwija się w kierunku ultramodernistycznym i ultrarewolucyjnym. Ukazujące się w Moskwie czasopisma artystyczno literackie rozpisują się szeroko o najnowszym kierunku w sztuce, którego twórcą i głównym reprezentantem jest Włodzimierz Patlin, malarz. Tatlin w pierwszych latach wojny wystąpił na forum publiczne ze swemi dziełami. Wokół niego zgrupowała się cała szkoła „tatlinistów“, głoszących namiętnie nową ewangelię pędzla, tatlinizm“. Do malarzy i rzeźbiarzy tej grupy przyłączyli się także poeci i muzycy. Hasła „tatlinizmu“ przewyższają pod względem radykalizmu postulaty ekspressyonizmu. „Tatliniści“ odrzucają wszelkie podstawy dotychczasowej sztuki i głoszą suwerenne panowanie objektów i materyału.

Martwa materya ma zapanować w całej pełni nad sztuką. Artysta musi się posługiwać drzewem, żelazem, szkłem, śrubami, elektrycznymi drutami i matematycznemi formułami — zupełnie tak samo, jak to się czyni w życiu codziennem i w przemyśle. Wszystkie przedmioty świata zewnętrznego posiadają prawa obywatelskie w sztuce, która spycha z przodującego miejsca pierwiastek duchowy, aby zrobić miejsce maszynie... „Tatlinizm“ jest wykładnikiem „maszynowości“, „pełnej materyalizacyi życia“ i podobnie jak dadaizm w Niemczech, oraz ludzie, grupujący się we Włoszech wokół czasopisma „Valori plastici“ — poświęca „racyonalnie“ wymiernemu przedmiotowi „irracyonalność“ wyobraźni i ducha ludzkiego.

ZYGZAKI.

Karykaturzysta na wojnie.

(m-m) Forain, słynny karykaturzysta francuski, w czasie wojny wyjechał na front. Przywdział mundur wspaniały i uzbroił się od głowy do stóp. Nie brakło tam żadnego szczegółu: ani hełmu stalowego, ani rewolweru, ani maski gazowej, ani granatów ręcznych, ani lornety polowej.

Przybywszy na linię bojową Forain zaprezentował się generałowi Michel, który miał naczelną komendę nad niebezpiecznym odcinkiem.

Generał, widząc tak wyekwipowanego karykaturzystę, uśmiechnął się:

— A! Forain!... cóż za strój marsowy!...

— Cóż pan chce — odparł znakomity humorysta — ja jeżeli coś robię, to już porządnie i dokładnie w każdym calu.

Generał Michel cofnął się kilka kroków wstecz i obrzuciwszy niepokaźną, uzbrojoną figurkę karykaturzysty uważnem spojrzeniem — rzekł z subtelną ironią:

— Ach! panie!... gdyby Forain mógł pana zobaczyć!...

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Pan Zagłoba o „suchej Polsce“.

Skoro dzienniki rozgłosiły światu, że panie Moraczewska, Balicka i Moczydłowska postawiły w Sejmie postulat „suchej Polski“ przewrócił się pan Zagłoba w grobie i zawołał:

Boże! ty słyszysz a nie grzmisz?!

I poprosił klucznika furty niebieskiej o glejt na ziemię. Wahał się przez chwilę do jakiego udać się miasta Polski, ale wreszcie po namyśle zadecydował:

— Wybieram Kraków! Tam jeszcze ludzie trunek zacny, wigor i ciepło po kościach rozlewający szanują!... Kiedy zegary północ wybiły, a strażnik na wieży Maryackiej odegrał hejnał, stanął pan Zagłoba na krakowskim Rynku, obejrzał się wokół i głową żałośnie pokiwał:

— Boże mój! Boże!... Wenzel... Hawełka... Suski... Robacki... Federowicz... Piwo grzane... krupniczek... setne miody... maliniaki... węgrzyn stary... wystały, co w nogi nie idzie a w głowie jasno czyni... I wszystko to, co człeka od marnego bydlęcia różni ma zginąć, jako że długi włos a krótki rozum posiadające jęły się rządów!... O! biedna Rzeczpospolito!... biada temu domowi, gdzie krowa dobodzie wołowi!...

Na zakręcie ulicy ukazała się postać w szerokoskrzydłym kapeluszu. stąpająca nietyle pewnie ile zamaszyście. W ciszy nocnej odbiła echem o stare mury krakowskie piosenka:

„Komu dzwonią temu dzwonią!
Ty w kieliszki, bracie, dzwoń!
Bo takiemu kirusowi
Jakie życie taki skon!

Rozjaśniło się oblicze pana Zagłoby herbu Wczele.

— Chwałaż ci, Panie! Jeszcze nie całkiem opanowały niewiasty a wodę jako gęsi pijące białogłowy sławną Rzeczpospolitą polską!... **Mir.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Wojciecha

Piątek 23 Kwietnia

Wschód słońca 5·32

Zachód słońca 7·46

Długość dnia 14·21

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Lilla Weneda“.
Sobota: „Ciemne siły“ (Nowość).

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: „Papierowy kochanek“.
Sobota popoł.: „Jaś i Małgosia“.
Wieczór: „Papierowy kochanek“.
Niedziela popoł.: „Jaś i Małgosia“.
Wieczór: „Papierowy kochanek“.

TEATR POWSZECHNY.

Piątek: „Kwiat paproci“.
Sobota popoł.: „Odrodzenie“.
Wieczór: „Gęsi i gąski“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Tam gdzie skowronek śpiewa“.
Sobota: „Rewia operetkowa“.
Niedziela popoł.: „Nietoperz“.
Wieczór: „Rewia operetkowa“.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).

Sobota: prof. dr Józef Flach: „Rafał i Helena z Popiołów Żeromskiego“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.

Rynek główny Linia A—B L 39.

Sobota. prof. dr Józef Reiss: „Mascagni-Leoncavallo „Cavaleria“ — „Pajace“ (z ilustr. muz.).

Premier Skulski stwierdza zgodność swego programu w polityce zagr. z programem Naczelnika Państwa.

P. prezydent ministrów Skulski udzielił onegdaj współpracownikowi „Czasu" senzacyjnych informacyi o programie politycznym swoim i gabinetu. Wobec ostatnich wypadków posiadają one znaczenie nader wielkie. Premier zaznaczył przedewszystkiem, że **„Zjednoczenie" nie ma nic wspólnego ze stronnictwem narodowej demokracyi, jak to wykazało ostatnie zajście w komisyi spraw zagranicznych.** Aczkolwiek przez czas dłuższy „Zjednoczenie" pozostawało pod wpływem narodowej demokracyi w dziedzinie polityki zagranicznej, wpływ ten minął już dawno, a obecnie **„Zjednoczenie" popiera program swego dawnego prezesa,** program zupełnie samodzielny **który w kwestyach polityki zagranicznej zgodny jest z programem Naczelnika państwa.**

Mało jest widoków — powiedział premier — abyśmy zdołali dojść do porozumienia z **Litwinami.** Natomiast kwestya **białoruska** nie natrafia na trudności, gdyż Białorusini zgadzają się z nami za cenę pewnych ustępstw. Podział Białorusi nie leży w naszym interesie, ponieważ w takim wypadku musielibyśmy się obawiać wrogiej nam agitacyi w tej części Białorusi, któraby pozostała przy Rosyi.

Popieramy akcyę, zmierzającą do stworzenia samodzielnej Ukrainy, ponieważ polityka czynna przyniesie nam tutaj znaczne korzyści, podczas gdy bierne stanowisko Polski w tej sprawie ściągnęłoby na nią te wszystkie konsekwencye, jakich się obawiają dla Polski przeciwnicy samodzielnej Ukrainy. Nadto unikniemy w ten sposób zarzutów imperyalizmu, stawianych nam na Zachodzie. Rokowania z Ukraińcami trwają dalej. Jeżeli Ukraińcy wysuną przesadne pretensye, będziemy zmuszeni cofnąć naszą akcyę.

W końcu zapewnił premier, że wicem. Dąbrowski zgadza się z nim w poglądach na politykę zagraniczną.

Kaczki amerykańskie o Piłsudskim.

„The Chicago Daily News" w Nr. z dnia 15-go marca rb. zamieścił następującą depeszę własną z Flensburga w Szleswigu, powtórzoną bezkrytycznie przez polską prasę amerykańską:

„Flensburg, Szleswig, niedziela 14 marca. — Do Flensburga przybył **dzisiaj prezydent Polski, Józef Piłsudski,** w celu przyjrzenia się plebiscytowi w Szleswigu przed odbyć się mającemi plebiscytami, w których Polska jest żywo interesowana.

Doniesiono tu, że międzyaliancka komisya, która się tu obecnie znajduje, dozorować będzie plebiscyty, które odbyć się mają na obszarach ziem polskich, do których Polska rości sobie prawa.

Prezydent Piłsudski zainteresował się wielce tutejszą działalnością i objechał całe miasto z p. H. P. Hansem, ministrem, reprezentującym Szleswig w Danii".

—o—

Stańczyk — na dworze Stanisława Augusta!

„Journal de Pologne" w numerze z 21 kwietnia zrobił zgoła nowe historyczne odkrycie. Mianowicie stwierdza, że „król polski Stanisław August miał na swym dworze słynnego błazna Stańczyka". Zaiste informacye historyczne nie tyle ścisłe ile oryginalne!...

—o—

Skonfiskowanie dwu wagonów wojskowych wyrobów skórzanych na tut. dworcu kolejowym.

(T) Wczoraj tut. Państ. Urząd Walki z lichwą wraz z intendanturą wojskową skonfiskował dwa wagony tornistrów wojskowych, pasów do karabinów, ładownic skórzanych itp., które tutaj przyszły rzekomo jako „odpadki skór" pod adresem firmy „Transport", na ręce właściciela biura spedycyjnego Forzimmera przy ulicy Potockiego.

Delegat intendantury zastrzegł prawo wojskowości, a dziś wydelegowana komisya wojskowa odbierze na własność rzeczy skonfiskowane. Urząd walki z lichwą i intendantura wojskowa zarządziły w tej sprawie śledztwo.

NA DZIEŃ DOBRY!

„Niech się Ludowa Sztuka poniewiera
Ja co innego, ja jestem Opera!"
Na to rzekła pomiatana Sztuka:
„Niech Jaśnie pani indziej szczęścia szuka!"

Wr.

MIANOWANIE W TUT. URZĘDZIE ZWALCZANIA LICHWY. Jak się dowiadujemy Ministerstwo Aprowizacyi mianowało p. dra Tadeusza Wroniewicza referenta tutejszego Urzędu Walki z lichwą, referentem w VII randze urzędników państw.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU ROCZNICY KONSTYTUCYI 3-GO MAJA W KRAKOWIE. W ubiegły piątek odbyło się w sali posiedzeń TSL. zebranie delegatów wszystkich instytucyi oraz władz cywilnych i wojskowych celem ustalenia programu obchodu. Zagaił w zastępstwie prezesa TSL. ks. kanonik dr Korzonkiewicz, przewodniczył pos. Zamorski program referował sekretarz TSL. Stanisław Rymar. Po ożywionej dyskusyi ustanowiono, iż w niedzielę 2 maja odbędą się we wszystkich instytucyach odczyty i wieczorki. W poniedziałek 3 maja o 10 rano msza św. na rynku, poczem ruszy pochód na Wawel. Uroczystość zakończy defilada wojsk. Wybrano Komitet wykonawczy celem ułożenia szczegółów. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem gen. Stillera posiedzenie Komisyi pochodowej. Referował p. dyr. A. Nowak. Drugie plenarne posiedzenie Komitetu odbędzie się w sobotę, 24 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali TSL. św. Anny 5.

PROŚBA DO WOJSKOWYCH. Zarząd Główny TSL. (Kraków, Św. Anny 5) prosi wszystkich wojskowych Polaków o podanie swoich adresów, pragnie im przesłać listę składkową na „Dar Narodowy 3-go maja". Tę samą prośbę kieruje Zarząd Główny TSL. do wszystkich swoich przyjaciół, którzy zmienili miejsce zamieszkania albo dotąd wogóle listy składkowej nie otrzymywali. Za rządów Austryi Towarzystwu Szkoły Ludowej groziło rozwiązanie za składki wśród wojska, a polscy żołnierze narażeni byli na liczne szykany — dziś czasy inne, nie wątpimy więc, że prośba TSL. dotrze wszędzie i dobry będzie mieć skutek.

OFICEROWIE EMERYCI LUB INWALIDZI Polacy, władający kilkoma językami reflektujący na posady urzędników cywilnych z płacą do 8-mej klasy otrzymują bliższe wyjaśnienia w Komendzie Placu III. p. drzwi Nr. 89 w godzinach urzędowych.

NOWA PODWYŻKA CENY ZA PRĄD ELEKTRYCZNY. We środę, dnia 21 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem pana wiceprez. miasta J. Sarego. Komisya obradowała nad **ponownem podniesieniem ceny prądu elektrycznego,** które okazało się koniecznem z powodu nowych cen za węgiel, ustanowionych przez rząd polski, o **przeszło 100 procent podwyższonych** od cen dotychczasowych. Komisya uchwaliła podnieść cenę prądu **na 7 marek za 1 kilow. dla światła** i na **marek 3.50 za 1 kilow. dla motorów.** Podwyżka ta obowiązuje od odczytów **za kwiecień,** tak, że rachunki za **maj wystawione będą po cenach podwyższonych.** Następnie uchwaliła komisya zakupić na rachunek elektrowni część akcyi Akcyjnego Tow. Elektrowni Okręgowych w Krakowie do którego należy elektrownia w Sierszy. Wreszcie uchwaliła Komisya kilka mniejszych inwestycyi w elektrowni koniecznych do prowadzenia racyonalnego ruchu.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Lilla Weneda" z pp. Pancewicz w roli Rozy, Kacicka jako Lilla, chorą panią Rotter zastąpi p. Ordyńska. Reszta obsady niezmieniona. Jutro premiera „Ciemnych sił" Grabińskiego, które powtórzone będą w niedzielę 25, poniedziałek 26, wtorek 27 i czwartek przyszłego tygodnia.

Z TEATRU „BAGATELA". „Jaś i Małgosia" Humperdincka powtórzony zostanie jeszcze w sobotę 24 bm. popołudniu a nie jak to mylnie podano w repertuarze także w niedzielę. W niedzielę popołudniu po raz 27 w tym sezonie odegraną zostanie „Kobieta bez skazy". Dzisiaj, jutro i w niedzielę wieczorem „Papierowy kochanek" Szaniawskiego, który we wtorek ustąpi miejsca najnowszej sztuce Croisseta pt. „Jastrząb". Główną rolę w tej nowości objęła znakomita artystka warszawska p. Janina Szylliżanka, która pozyskana przez dyrekcyę „Bagateli" przybędzie na parę występów.

VII KONCERT SYMFONICZNY W „BAGATELI" odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godzinie 11.30 w południe. W programie: 1) Żeleński Polonez i Uwertura „Tatry". 2) Nosokwski „Step". 3) Karłowicz „Serenada" (w czterech częściach) i „Smutna opowieść". „Serenada" Karłowicza jest początkowym utworem (op. 2) wielkiego twórcy, podczas gdy „Smutna opowieść" jednym z ostatnich.

III. PORANEK WAGNEROWSKI odbędzie się w niedzielę 25 bm. w sali Tow. Lekarskiego. W programie: **„Trystan i Izolda".** Ów niedościgniony arcypoemat miłości, najgenialniejsze dzieło mistrza z Bayreuthu, omówi dr Józef Reiss, fragmenty dzieła odśpiewają pp. L. Jaworzyńska i A. Rawicz. Przy fortepianie prof. St. Lipski. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

ILUSTROWANY „ŻYWY DZIENNIK" (aktualno-satyryczny) urządza w sobotę 1 maja na dochód funduszu zapomogowego dla literatów i publicystów krakowski „Związek pracowników pióra" w sali Instytutu Muzycznego (ul. św. Anny 2). W „żywym dzienniku" współpracują znane pióra literacko-dziennikarskie Krakowa jak Szczepański, Chmurkowski, Flach, Raczyński, Pietrzycki, Lekszycki, Migowa, Skalski, Zechenter, Hoesick, Haecker, Leszczyński, a cięte i krótkie artykuły (począwszy od artykułu wstępnego aż do inseratów) ilustrowane będą świetnemi karykaturami artysty-malarza Grossa, między któremi na czoło wybiją się niechybnie karykatury wielu krakowskich osobistości. „Żywy dziennik" poprzedzi część koncertowa, w której wystąpią artyści: Tarnawski, Szulc, Malicka, Górzyński i Trojanowski. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek A—B).

ZJAZD LITERATÓW POLSKICH W WARSZAWIE. Warszawski Komitet Organizacyjny nadesłał wolne karty jazdy kolejowej dla literatów krakowskich, którzy zgłosili udział w zjeździe, zapowiedzianym w Warszawie na 12, 13 i 14 maja. Karty odebrać należy osobiście u prezesa krakowskiego „Związku pracowników pióra" p. Jana Pietrzyckiego (dziś w piątek, lub w sobotę o godzinie 5 popołudniu w Domu artystów, (Plac św. Ducha).

PRELEKCYE JULIANA TUWIMA. W Kollegium wykładów naukowych (Rynek Gł. A—B l. 39) mówić będzie Julian Tuwim, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nowych kierunków w poezyi polskiej, we czwartek 6 maja br. „o futuryzmie", a w piątek 7 maja br. o poecie amerykańskim „Walt Whitmanie-Kosmos". Początek o godzinie 7 wiecz. Pozostałe jeszcze bilety do nabycia w księgarni p. Fr. Eberta, ul. Sławkowska l. 3.

DYREKCYA OKRĘGU SKARBOWEGO W KRAKOWIE komunikuje: Od dnia 1 maja br. trafika p. J. Geppertowej (Fr. Herliczka Plac Maryacki 1) przeniesioną zostaje na ulicę Sławkowską L. 21 do lokalu firmy „Unicum". Wszystkie asygnaty na pobór materyałów tytoniowych będą tam realizowane z wyjątkiem asygnat Generalnej Dyrekcyi i monopolu tytoniowego, które można podejmować jak dawniej w lokalu firmy R. Herliczki.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj zakończyła się trzydniowa rozprawa przeciw Bochenkowi i tow. Trybunał na mocy werdyktu przysięgłych skazał Bochenka na 15 lat, Juwerównę na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i twardem łożem.

(l.) **CZYJA WINA?** W konsumie obywatelskim w Dębnikach sprzedawane są raz w miesiącu za okazaniem legitymacyi pudełeczka sacharyny opatrzone banderolą, które zamiast 100 tabletek sacharyny zawierają tylko 56. Za pudełeczko takie konsumenci płacą z górą 40 koron. Wobec tego, że niedokładność taka krzywdzi kupującą publiczność, należy zwrócić uwagę czynników kompetentnych żeby pudełeczka opatrzone banderolą poddawały kontroli, dla uniknięcia tych niemiłych „nieporozumień".

(T) **STARUSZKA POBITA W OGONKU.** Wczoraj podczas „ogonkowania" ziemniaczanego 60-letnia Ewa Stanisławicz z Ludwinowa została ciężko pobita przez jakiegoś brutala-stróża. Wezwane pogotowie po opatrzeniu odwiozło ją do domu w Ludwinowie.

(T) **ZRANIONY PRZEZ POLICYANTA.** Wczoraj w Podgórzu aresztowało kilku żołnierzy policyjnych Jakóba Konopczyńskiego l. 23, który gdy się opierał został cięty szablą w rękę przez jednego z policyantów. Pogotowie opatrzyło go.

(T) **KRADZIEŻ MAREK Z GABLOTKI.** P. Litman, właściciel antykwarni przy ul. Szpitalnej, doniósł na policyi, że nieznani złodzieje rozbili sklepową gablotkę i skradli stamtąd marki pocztowe wartości 1000 K.

(T) **ZŁODZIEJ, KTÓRY CHCIAŁ WYMIENIĆ KORONY NA MARKI.** Wczoraj do mieszkania p. Zofii Silberstein, zam. przy ul. Dietlowskiej l. 10 przyszedł jakiś mężczyzna prosząc o zmianę koron na marki. P. Silbersteinowa odmówiła prośbie nieznajomego, mówiąc, że podczas nieobecności męża ona nie chce rozporządzać pieniędzmi. Gdy mężczyzna ów wyszedł, skonstatowała, że z szuflady stolika znikła książeczka wkładkowa z kwotą kilkunastu tysięcy koron.

(T) **KRADZIEŻ STEARYNY Z MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH.** Wczoraj aresztowała policya N. Świerzyńskiego, robotnika, który zajęty w gospodarczych magazynach wojskowych, skradł tam systematycznie wielkie ilości stearyny, którą następnie sprzedawał D. N. Leimanowi, właścicielowi fabryki świec i mydła — po 10—12 K za kilogram. Od p. Leimana odebrano 188 kg.

(T) **ARESZTOWANIE NIEUCZCIWEJ SŁUŻĄCEJ.** Niejaka Marya Jama l. 28 z Ruszczy, przed kilku miesiącami wstąpiła do służby pod fałszywym nazwiskiem do Rozalii Mantel w Pieszchowie i skradła jej 4000 K gotówką i wiele rzeczy. Wczoraj spotkała poszkodowana złodziejkę na jednej z ulic miasta i spowodowała jej aresztowanie.

(T) **ZNÓW „KAWAŁ" ZŁODZIEJSKI.** Onegdaj przybyła do tutejszego urzędu podatkowego p. Bronisława Miśkiewicz z Karniowa na Śląsku by wymienić pieniądze. Tam przystąpił do niej jakiś nieznajomy mężczyzna i proponując wymianę wyłudził od naiwnej kobiety 980 M i 200 kor., zostawiając jej niby papiery wartościowe, — kopertę ze staremi gazetami.

(T) **NAPAD BANDYTÓW W LEŃCZACH.** W nocy z 13 na 14 dokonano napadu bandyckiego na obejście gospodyni Steznalskiej w Lenchach koło Kalwaryi. Bandyci wtargnęli przez okno do wnętrza izby, którą zamieszkiwała Tekla Kowalówka i zrabowali jej wiele kosztowności i rzeczy wartości kilkanaście tysięcy koron. Najciekawszem jest to, że policya aresztowała wczoraj w Krakowie dwu synów owej gospodyni Szternalskiej, u której obrabowano Kowalówkę, a mianowicie 20-letniego Pawła Szternalskiego, jego brata 24-letn. Jana Szternalskiego, nadto ich kolegę Franciszka Zająca. Wszyscy oni pójdą pod sąd doraźny.

—o—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. W sobotę dnia 24 bm. o godz. 8 rano, jako w 6 rocznicę śmierci śp. Hipolita Wójcickiego długoletniego sekretarza Teatru im. J. Słowackiego odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Hipolita i Józefy Wójcickich w kościele św. Krzyża.

ZMARLI. Dnia 20 bm. zmarł w Żegocinie, prof. gimnazyalny śp. Karol Sowa z Niska. Zmarły cieszył się opinią zdolnego pedagoga, nadto jako absolwent praw i akademii handlowej był jednym ze zdolniejszych prawników i handlowców. Zwłoki przewiezione zostały do Wiśnicza Starego, gdzie dziś odbędzie się pogrzeb.

Przydział węgla dla przemysłu małopolskiego.

Inspektorat węglowy komunikuje:

Na miesiąc maj przyznano dla przemysłu małopolskiego 37.000 ton węgla, z czego miano pokryć również zapotrzebowanie huty cynkowej, dawniej dra Łowicza w wysokości 7000 ton. Wobec stwierdzenia ciężkiego położenia przemysłu małopolskiego przyznał Państwowy urząd węglowy w Warszawie dodatkowo dla wspomnianego zakładu 7000 ton i prócz tego przydzielono ze spodziewanej nadwyżki produkcyi 4000 ton, tak iż cały przydział dla przemysłu małopolskiego wynosi na miesiąc maj 41.000 ton.

Przemysł małopolski nie może wprawdzie rozwinąć się zupełnie, lecz w każdym razie najważniejszy obecnie sezonowy przemysł, tj. cegielnie i wapienniki mogą być przynajmniej w większej części uruchomione.

Cedułą kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 22 kwietnia 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	400·—	420·—
„ „ „ 1000 M.	440·—	450·—
Ruble carskie po 100 Rb	305·—	315·—
„ „ „ 500 „	300·—	310·—
„ dumskie	—·—	—·—
Franki francuskie	15·50	16·50
Dolary amerykańskie (à 100, 50, 20, 10)	238·—	248·—
Lei rumuńskie	370·—	380·—
Berlin	445·—	455·—
Praga	375·—	385·—

Sprostowanie.

Oświadczam, że z przyaresztowanym Ozyaszem Hocznerem niemam nic wspólnego i nic mnie ze wspomnianym nie łączy. Aleksander Choczner, Kraków, Starowiślna 53.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Zakaz wywozu dzieł sztuki zagranicę.

Wobec wzmożonej działalności pewnych przedsiębiorców, starających się wywozić z Polski dzieła sztuki, ministeryum sztuki i kultury przypomina, iż w myśl dekretu z dnia 31 października 1918 roku (Dziennik Praw nr. 10) **wywóz dzieł sztuki z granic Państwa Polskiego,** ruchomych dzieł, świadczących o sztuce i kulturze epok ubiegłych, jako też obrazów na drzewie i na płótnie, miniatur, starych sztychów, pergaminów, ksiąg i rękopisów, zbiorów starych monet i pieczęci, rzeźb, kielichów, monstrancyi, puszek, krzyżów, relikwiarzy, ornatów, pasów słuckich, kap, kontuszów, makat, gobelinów, haftów, starożytnych zbroi, orężów, urn, pochodzących z wykopalisk, narzędzi kamiennych, wyrobów kruszcowych i szklanych, broni i t. d. — **jest z reguły zakazany.**

Na wywóz tych przedmiotów z granic państwa może wyjątkowo zezwolić tylko ministeryum sztuki i kultury.

Okólnik ministra skarbu do straży skarbowej poleca **pilne baczenie na granicach państwa** i zawiera szczegółową instrukcyę zatrzymania osób, przekraczających zakaz wywozu i skierowywanie zatrzymanych przedmiotów do ministeryum sztuki i kultury. Stosownie do tych rozporządzeń kilkakrotnie już **zatrzymano na granicy państwa** naszego szereg przedmiotów sztuki, przeznaczonych na eksport, które cofnięto wraz z odpowiednimi protokołami do ministeryum sztuki i kultury, a dalszy bieg sprawy przekazano prokuratoryi przy sądzie okręgowym.

Z dziedziny mody.

Pod znakiem kołnierzy i kryz.

(d.) Z nastaniem pory wiosennej ulubioną materyą Paryżanek, dzierżącą prym wśród wszystkich innych, stała się cieniuchna tkanina bawełniana, zwana „organdi". Nadaje się ona nie tylko na lekkie i świeże suknie letnie, zdobne bogato falbanami i na urocze bluzki, drobniutko plisowane, lecz używaną jest niezmiernie często na kamizelki i wysokie kryzy, w formie stojących kołnierzy. Szczególnie przy kostyumach ciemnych miłą jasną plamę tworzy kamizelka z „organdi" i kołnierzyk plisowany, opadający w miękkiej falistej linii.

Moda obecna godzi z sobą harmonijnie najrozmaitsze rodzaje materyi: i tak bluzki woalowe, jedwabne, fularowe, ozdobione są często koszulowym plastronem lub kamizelką. Kamizelkę przystrajają guziki z masy perłowej, z dżetu lub z jaspisu; w ogólnym stylu jest ona płaska i surowa nieco nawet sztywna na wzór męskiego plastronu; niekiedy rozwesela ją plisowany żabot lub drobne rurkowane falbaneczki.

Najmodniejszą jednak stanowczo jest wysoka kryza, płasko splisowana, z której głowa wychyla się jakby z otwartego lejka; przy samej szyi przytrzymana jest czarną morową wstążką, opasującą szyję na kształt obroży, lub opadającą w zgrabnie związanej krawatce. Kryza z białej, plisowanej „organdi" składa się nieraz z dwóch lub trzech wolantów, nierównej długości, opadających aż na ramiona.

Kołnierzyki u przeważającej części bluzek mogą dowoli być otwarte, bądź też upięte guzikiem i złączone krawatką ze wstążki.

Moda tegoroczna ma swoje zabawne nielogiczności: oto u progu lata wprowadza wysokie kołnierze i długie rękawy, gdy w czasie drugich miesięcy zimowych stawiała nam imperatyw kategoryczny bluz mocno dekołtowanych i sukien, pozbawionych niemal zupełnie rękawów. W imię tej samej dziwaczności roztacza obecnie przed nadejściem lata całe bogactwo wspaniałych futer. Lekkie, powiewne płaszcze teatralne strojne są w ozdoby futrzane na kołnierzach; tu i ówdzie są to miękkie szenile, lecz najczęściej futro małpie, tworzące długie a niezbyt gęste frendzle.

MAŁY FEJLETON.

Król pasek i herod polski.

(Na nutę z Fausta).

Panem dziś w Polsce tylko ja
Pasek imię me,
więc każdy dobrze mnie zna,
Choć buntują się,
lecz rady nie dadzą mi,
bo ma wszechwładza w gruncie tkwi;
Darmo wrzeszczą, darmo krzyczą,
zasadniczo
ja władzę mam.
Mały, duży,
krócej, dłużej
dziś mi służy —
powiadam wam.
Pasek, pasek, pasek pas
dziś pęta was.
Cukier gdzie? — pyta ten i ów.
A ja śmieję się,
bom przecie schował go znów.
Lichwa znaleźć chce,
agentów kręci się rój,
lecz ciągle skład omija mój.
Bom wszędzie, w każdym
względzie
i urzędzie
stosunki mam,
Gdyby tknęli,
kramby mieli,
siadłby w celi
dygnitarz sam.
Pasek, pasek, pasek, pas
ratuje nas.
Mądry kto? — pytam dzisiaj was:
czy filozof ten,
co w księgi nogami wlazł?
czy poety sen,
co w chmury unosi go?...
A obaj mają z tego co?...
Panie tego, swój do swego,
ot, dlaczego
rośnie mi brzuch.
Jak widzicie,
znakomicie
znam ja życie —
dlategom zuch...
Pasek, pasek, pasek, pas
dziś żywi nas.

Benedykt Hertz.

Polski związek kolejarzy przeciw strajkom w dniach 24 kwietnia i 1 maja.

Warszawa (PAT). Zarząd główny Polskiego Związku kolejarzy ogłasza następujące oświadczenie: Do zarządów okręgowych Polskiego Związku kolejarzy w Warszawie, Wilnie, Zamościu, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Stanisławowie, Bydgoszczy, Gdańsku i do zarządów wszystkich kolei, zawiadowców stacyi, naczelników oddziałów, drogowych i mechanicznych, do ministrów kolei, wojny, spraw wewnętrznych, do rady ministrów, do prezesów dyrekcyi i marszałka Sejmu. **„Otrzymaliśmy wiadomość o zamierzonym zamachu na P. Z. K. przez urządzenie dnia 24 kwietnia b. r. strajku, zaś dnia 1-go maja strajku generalnego.** Zarządom okręgowym poleca zarząd główny **zmobilizować nasze pogotowie antystrajkowe, ustanowić dyżury, czuwać, aby jednej sekundy nie było przerwy w ruchu kolejowym.** Członkowie biurowcy w razie strajku obowiązani są **zająć opuszczone posterunki i najusilniej zwalczać wroga dla państwa agitacyę strajkową.** W dniu 1. maja mają stanąć do pracy przy warsztatach i **nie podda-**

wać się terrorowi i gwałtom agitatorów, zmuszającym do opuszczania posterunków służbowych, bo świętem całego narodu pracującego jest dzień 3. maja, jak to uchwalił nasz wysoki Sejm. Mężnie wytrwać na stanowiskach i nie pozwolić się prowokować jednostkom, dążącym do zgubienia polskiej kolei. Zarząd główny P. Z. K. za prezesa podpisany Nowakowski.

Dwa ultimata Niemców do komisyi plebiscytowej na G. Śląsku.

Poznań (PAT). Sytuacya na Górnym Śląsku, gdzie jak wiadomo Niemcy starają się **wytwarzać stan ciągłego niepokoju,** przedstawia się w oświetleniu niemieckiem podług radiotelegramu z Nauen z dnia 22 b. m. następująco: Z Opola donoszą, że związek pracowników kolejowych niemieckich postanowił wręczyć w przyszłą sobotę państwom ententy **8-dniowe ultimatum,** w którem żąda zapewnienia urlopów, **swobodnego przyjazdu oraz wyjazdu z obszarów plebiscytowych,** zniesienia zakazu zebrań, zniesienia przymusów paszportowych, a wreszcie gwarancyi zupełnej wolności prasy. O ile ultimatum nie zostanie przyjęte, zostanie wysłane **drugie 24-godzinne ultimatum,** a wobec odrzucenia i tego pracownicy kolejowi **grożą rozpoczęciem natychmiastowego strajku generalnego,** do którego mają się przyłączyć wszystkie ważniejsze gałęzie przemysłu.

Niemcy i bolszewicy wywołali jednodniowy spadek kursu marki polskiej zagranicą

Bytom (PAT). Pisma niemieckie donoszą z Rotterdamu: Chwilowy spadek kursu marki polskiej w przeszłym tygodniu na giełdach europejskich **wywołali spekulanci giełdowi.** Podobno jakieś przedsiębiorstwo finansowe zawarło w Polsce umowę handlową, **zobowiązawszy się wnieść zapłatę w walucie polskiej.** Skutkiem tego pod wpływem fabrykowanych wiadomości w tym celu oświadczono, jakoby położenie wojsk polskich na froncie bolszewickim **nie było pomyślne.** Spekulacyom tym sekundowali **agenci bolszewiccy i biura bolszewickie.** Obniżono tedy kurs marki polskiej, ażeby ją tanio kupić w jak największej ilości. Dodać należy, że **Niemcy rozpuścili przy tem wiadomość, w związku z zamknięciem granic Polski z powodu stemplowania koron,** iż stemplowane będą w Polsce również i **banknoty markowe, znajdujące się w kraju.** Na Górnym Śląsku powstał wskutek tego **popłoch.** Marki polskie sprzedawano nawet **po 28 fenigów niemieckich.** Agitatorzy niemieccy starają się wywołać kompletną panikę, **rozsiewając pogłoski, że marki polskie jeszcze bardziej spadną. Na drugi dzień oszustwo wyszło na jaw.** Kurs wynosił 42, 45 i więcej.

Klęska wyborcza stronnictwa Kramarza.

Budapeszt (PAT). Jak podają dzienniki, liczba deputowanych nowego parlamentu czeskiego przewyższa liczbę dawnego parlamentu jedynie o 13 głosów. **Narodowi demokraci i stronnicy Kramarza ponieśli porażkę. Czesi używali wszelkich możliwych sposobów, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty.** Minister Srobar **odmówił kandydatury 68 osobom** pod pretekstem, że owi **kandydaci nie są szczerymi przyjaciółmi Czechów.** Nakazano nawet głosować żołnierzom i legionistom, znajdującym się na Słowacyi. Obecny parlament czeski liczy **dwanaście partyi,** z których największa ma 44 posłów.

Komisya dla spraw zagranicznych napiętnowała

warcholstwo St. Grabskiego.

Premier Skulski przeciw pos. Grabskiemu. — Poseł Daszyński tymczasowym przewodniczącym komisyi. — Dotkliwa klęska narodowo-demokratycznych secesyonistów.

Warszawa. (Tel. M.) Przy bardzo licznym udziale posłów odbyło się we czwartek **posiedzenie sejmowej komisyi spraw zagranicznych.** Na wstępie pos. Grabski odczytał **deklaracyę w sprawie swojego ostatniego postępku.** Następnie **ustąpił pos. Grabski ze swego stanowiska, które objął pos. Daszyński.**

PREMIER SKULSKI OSTRO ZAPROTESTOWAŁ PRZECIWKO FORMIE I TREŚCI OŚWIADCZENIA P. GRABSKIEGO,

szczególnie przeciw wyrażeniu, **jakoby rząd wprowadził w błąd komisyę,** tudzież **wezwał komisyę aby także założyło energiczny protest.** Pos. Rataj (P. S. L.) zaproponował, aby oddzielono sprawę postępku p. Grabskiego od kwestyi zasadniczej polskiej komisyi spraw zagranicznych. Wobec sprzeciwu p. Grabskiego wniosek oddano pod głosowanie. **18 głosami uchwalono wniosek pos. Rataja.** Następnie oświadczył pos. Rataj, że rezygnacya Grabskiego ze stanowiska prezesa komisyi **ułatwia mu zadanie, albowiem otrzymał mandat od swego stronnictwa**

WYRAŻENIA VOTUM NIEUFNOŚCI P. GRABSKIEMU,

gdyż nie ograniczył się on do kierowania pracami komisyi, ale

NADUŻYŁ SWEGO STANOWISKA CELEM NARZUCENIA RZĄDOWI SWEGO WPŁYWU;

postąpienie p. Grabskiego i jego przejście do opozycyi **nie da się pogodzić z prezesurą komisyi.** Pos. Grabski, powołując się na francuskie zwyczaje parlamentarne, gdzie prezesura komisyi nie musi być zależna od zgody na stanowisko rządu, w formie zapytania stawia kwestyę tajności posiedzenia. **Przeciw tajności oświadczył pos. Perl, poczem uznano posiedzenie komisyi za jawne.** Zabrał ponownie głos pos. Grabski i zarzucił rządowi **rozbieżność między jego obecnem stanowiskiem a dawnem,** przyczem główny nacisk położył na różnicę stanowiska **w sprawie ukraińskiej.** Dawniejszy rząd nie przesądzał przyszłości Ukrainy, natomiast w projekcie traktatu polsko-rosyjskiego mieści się **uznanie państwowości ukraińskiej,** której granice określić ma konstytuanta, oraz **uznanie rządu Petlury.** Pos. Grabski wyraził przekonanie, że konstytuanta ukraińska **przekreśli zobowiązania, zaciągnięte przez Petlurę wobec Polski;** samodzielna Ukraina pójdzie z Rosyą przeciwko Polsce. Z chwilą, gdy pos. Grabski w dalszych wywodach powoływał się na inny punkt projektu traktatu polsko-rosyjskiego, **premier Skulski zwrócił uwagę na nieprawność korzystania z dokumentów tajnych**

ZABRANYCH PRZEZ GRABSKIEGO SAMOWOLNIE Z POSIEDZENIA DELEGACYI.

Dokumentów tych mimo kilkakrotnego wezwania rządu pos. Grabski zwrócić nie chce. Gdy Grabski odparł na to, że prawo do wglądania w materyały rządowe, będące przedmiotem obrad komisyi sejmowej, ma każdy członek komisyi, **podniosła się na sali wielka wrzawa.** Odzywały się głosy:

„ODDAĆ GO PROKURATOROWI! DRUGI DYMOWSKI!"

Pos. Grabskiego wzięli w obronę ks. Lutosławski i pos. Maryan Seyda, poczem wiceminister Dąbski niezwykle **ostro napiętnował postępek Grabskiego.** Z dokumentów tajnych p. Grabski miał prawo korzystać tylko tak długo, **dopóki był członkiem delegacyi.** Zrzekając się jednak tego stanowiska, **powinien był oddać dokumenty.** Pos. Grabski poruszył następnie sprawę rzekomego wprowadzenia w błąd Związku Ludowo-Narodowego przez p. Skulskiego. Premier jego zdaniem miał oświadczyć, że rząd nie wiąże się żadnemi prawno-politycznemi zobowiązaniami w sprawie Ukrainy. Pos. Grabski motywuje zatrzymanie dokumentów **zmianą stanowiska rządu.** Wówczas zabrał głos pos. Maryan Seyda: Kiedy w lutym czyniono próbę porozumienia między rządem, naczelnem dowództwem a komisyą spraw zagranicznych, wtedy już Związek Ludowo-Narodowy czuł się dotknięty stanowiskiem, zajętem przez rząd w sprawie Ukrainy. Ale Grabski był wówczas skłonny do kompromisu. Wtedy właśnie klub mowcy zwrócił się do p. Skulskiego z prośbą o bliższe wyjaśnienie, a p. Skulski chwalił się, że **mu się udało wpłynąć na Belweder w sprawie ukraińskiej** w duchu zasad, możliwych do przyjęcia przez Związek Ludowo-Narodowy. Związek Ludowo-Narodowy stworzył wówczas koncepcyę uznania władzy Petlury, ale **tylko w szesciu powiatach poza linią frontu polskiego.** Na to odparł premier Skulski, że **zrobiono tu użytek z prywatnych rozmów, nieściśle przytaczanych w celu**

WZBUDZENIE NIEUFNOŚCI DO OSOBY PREMIERA.

P. Skulski zaznaczył, że, kiedy obejmował ster rządu, zdawał sobie sprawę, iż **istnieją dwie koncepcye,** szczególnie co do Białorusi (federacyjna i inkorporacyjna). Chodziło o uzgodnienie i uzyskanie porozumienia. Co do Białorusi porozumienie osiągnięto, stawiając sprawę w ten sposób, aby **Białorusi dać samorząd, zaszczepiając równocześnie życzliwość ku Polsce,** a **nie koncepcyę własnej państwowości białoruskiej.** Premier Skulski kategorycznie oświadcza, że

RZĄD NIE ZBOCZYŁ Z ZASADNICZEJ LINII, SKREŚLONEJ PRZEZ KOMISYĘ.

W sprawie Ukrainy zaznaczył premier dążenie **do umożliwienia Petlurze samodzielnej akcyi,** granice zaś Ukrainy określone zostały **tylko od zachodu,** a decyzya definitywna o losach Ukrainy zapadnie dopiero na posiedzeniu konstytuanty ukraińskiej.

Znamiennem było przemówienie **pos. Dubanowicza** (N. Zj. L.), który uchodził dotychczas „enfant terrible" narodowej demokracyi. Pos. Dubanowicz w kompromisowem nagół przemówieniu oświadczył, że rząd trzyma się jednej linii zasadniczej, stawia atoli tezy swe **w formie elastycznej,** dającej możność zastosowania się do potrzeby chwili. Niestety w Polsce stosuje się dzisiaj te same metody walki, **jakie stosowano przed 150 laty,** a nie trzeba zapominać, iż mogą **one doprowadzić do zguby państwa.** W polityce zagranicznej zachodzi konieczność **jednolitego frontu,** a zatem trzeba dążyć do porozumienia.

STANOWISKO NARODOWEJ DEMOKRACYI SPRAWIA WRAŻENIE, ŻE DBA ONA RACZEJ O INTERESY ROSYI, NIŻ POLSKI.

Pos. Dembiński położył nacisk na **etyczną stronę postępku prof. Grabskiego,** wyrażając zdumienie, iż **nie rozróżnił tego, co wolno, a co nie jest dopuszczalnem.** Linia polityczna rządu jest jednolita i zasługuje na poparcie.

Fatalne wrażenie wywarło wystąpienie nowego podsekretarza stanu Dąbrowskiego, który mówił w ten sposób, **jak gdyby nie wiedział, o co właściwie chodzi.** Stanął on w obronie polityki, wytyczonej przez paryski komitet narodowy i p. Dmowskiego; punkt ciężkości tej polityki widzi p. Dąbrowski na zachodzie, **a nie na wschodzie.**

Pos. Daszyński, jako przewodniczący, zwrócił tutaj uwagę wiceministra Dąbrowskiego, że **odstąpił od tematu i omawia rzeczy, które nie są objęte porządkiem dziennym.** Wówczas wiceminister **umilkł i więcej już głosu nie zabrał.**

Przemawiali następnie posłowie: Perl (socyalista), Kamieniecki (Nar. Z. L.), de Rosset (Klub mieszcz.) i Rataj (P. S. L.), **wszyscy za rezolucyą pos. Dubanowicza.** (Rezolucyę tę w pierwotnem brzmieniu podaje P. A. T.). W końcu zabrał głos ks. Kaczyński (Klub chrześc. dem.), oświadczając, że jego klub wstrzyma się od głosowania. Nastąpiło głosowanie nad rezolucyą pos. Dubanowicza, które dało następujący rezultat: **19 głosów padło za rezolucyą, 6 głosów przeciw, a 3 posłów wstrzymało się od głosowania. Przeciw głosowali tylko narodowi demokraci,** a wstrzymali się od głosowania chrześc. demokraci. Sprawę prezesury komisyi spraw zagranicznych znajduje się na razie **w zawieszeniu.** Zadecyduje o niej konwent seniorów.

Jak się tłómaczył pos. Grabski.

Warszawa (PAT) Komisya spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła St. Grabskiego zebrała się dziś na posiedzenie w obecności prez. ministrów Skulskiego, podsekretarzy stanu ministerstwa spraw zagranicznych Dąbskiego i Dąbrowskiego. Przewodniczący pos. Grabski złożył na wstępie wyjaśnienie następujące: „Od pierwszej chwili podjęcia przewodnictwa komisyi spraw zagranicznych zrozumiałem, iż zadaniem mem jest przedewszystkiem załagodzenie przeciwieństw w dążeniach naszych politycznych czynników w zakresie polityki zagranicznej. Gdy zaś stanęła na porządku obrad sprawa pokoju z Rosyą bolszewicką, dokładałem wszelkich starań, bł doprowadzić do jednolitego za zewnątrz frontu i jak najpełniejszej harmonii działaniach sejmu, rządu i naczelnego dowództwa. Niestety rząd złamał osiągnięte pod tym względem porozumienie, które znalazło swój wyraz w przyjętych przez komisyę warunkach pokoju z Rosyą sowiecką, a wprowadziwszy w błąd mnie i moich przyjaciół politycznych oświadczeniami, od których natychmiast odbiegł, zmusił mnie do zajęcia zdecydowanie opozycyjnego stanowiska przeciwko prowadzonej przezeń polityce zagranicznej, szczególnie w sprawie ukraińskiej. Według głębokiego mojego przekonania, wysoce niebezpiecznej dla przyszłości Rzeczypospolitej. W tych warunkach nie jestem w stanie wypełniać nadal tej roli pośredniczącej którą sobie nakreśliłem jako przewodniczący komisyi zagranicznej i składam przewodnictwo komisyi! Przewodnictwo obrad objął następnie wiceprezes komisyi pos. Daszyński. Po 4-godzinnej dyskusyi komisya przyjęła **19 głosami przeciwko 6 głosom** posłów Głąbińskiego, Stan. Grabskiego, Jabłonowskiego, Lutosławskiego, Maryana Seydy i hr. Skarbka wniosek dra Dubanowicza: **Komisya spraw zagranicznych odpiera zarzut skierowany przeciwko rządowi przez ustępującego przewodniczącego komisyi posła Grabskiego. Przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia posłów i przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego.**

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Warszawa (Tel.) Wczoraj przez cały dzień obradowała Rada naczelna PPS. Omawiano sytuacyę polityczną w związku z rokowaniami pokojowymi. Przyjęto między innemi następujące uchwały:

Rada naczelna stwierdza, że zerwane z powodu ultimatum co do Borysowa rokowania pokojowe powinny być na nowo podjęte. Rada naczel na wzywa Związek posłów PPS., aby zażądał od rządu wyjaśnień w tej sprawie.

Rada Naczelna uchwaliła, że niema nic przeciw udziałowi przedstawiciela Związku posłów PPS. w delegacyi pokojowej, o ile ta delegacya miałaby w bliskim czasie i zgodnie z wymogami pokoju sprawiedliwego i demokratycznego przystąpić do rokowań pokojowych.

Rada naczelna, potwierdza swe poprzednie uchwały w sprawie warunków pokojowych i uznaje za słuszne domaganie się od rządu rosyjskiego, aby zrzekł się zaborów w granicach 1772 roku i zarazem domaga się od rządu, aby sprawę samostanowienia ludów kresowych postawił z całą jawnością, **wbrew wszelkim zakusom imperyalistycznym.**

Buława marszałkowska dla marszałka sejmu.

Warszawa (tel. M.). Jutro, w piątek, jako w dzień imienin marszałka Sejmu, uda się doń delegacya wszystkich klubów (z wyjątkiem P. P. S.), złoży mu życzenia i ofiaruje w podarku **buławę marszałkowską.**

Wydalanie obcokrajowców z Warszawy

Warszawa (PAT) „Przegląd Wieczorny" komunikuje: dzisiaj rano zarządzono na skutek rozporządzenia komisarza rządu rewizyę w hotelach angielskim, Brulowskim. Rewizya wykryła obecność ogółem 17 osób **nie posiadających prolongaty na pobyt w Warszawie ponad termin trzydniowy, aresztowano wszystkich.** Są to przeważnie Żydzi rosyjscy, prawdopodobnie zostaną wszyscy z Warszawy wydaleni.

Polacy zdobyli 35 mandatów do konstytuanty litewskiej.

Warszawa (PAT). „Gazeta Warszawska" podaje według otrzymanych z Wilna wiadomości z dnia 15 i 18 kwietnia: **Odbyły się tu wybory do konstytuanty Rzeczypospolitej litewskiej.** — W szeregu miejscowości wybory nie odbyły się **wskutek zaburzeń.** Niespodzianką jest **częściowe powodzenie listy polskiej, która zdobędzie prawdopodobnie około 30 do 35 mandatów z pośród ogólnej liczby 130.**

Przesilenie gabinetowe w Bułgaryi.

Budapeszt (PAT). Z Sofii donoszą, iż król na propozycyę prezydenta rady ministrów **podpisał dymisyę ministrów Mazarowa, Hurowa i Banewa.** Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych po ustąpieniu Mazarowa obejmie prowizorycznie Stambuliński. Rada ministrów, chcąc dać nowy dowód dobrej woli, w wykonaniu warunków traktatu pokojowego, postanowiła rozpocząć **dostawę węgla do Serbii** w ilości przewidzianej przez traktat pokojowy.

Odszkodowanie wojenne Niemiec zostanie ustalone.

Paryż (PAT). Specyalny sprawozdawca „Intransigeant" twierdzi, że konferencya w San Remo postanowiła traktat pokojowy wersalski zmienić w tym duchu, iż **suma, jaką Niemcy mają jako odszkodowanie zapłacić w gotówce i w towarach, ma być natychmiast ustalona.**

Ludność Rjeki przeciw Gabryelowi d'Annunzio

Wiedeń (PAT). Wedle „Berliner Tagblatt" w Rjece ogłoszono strajk generalny. **Ludność zajęła wobec wojska d'Annunzia groźną postawę.**

Ministerstwo sportu we Francyi.

Lyon (PAT). We Francyi ma być utworzony **pierwszy na świecie departament sportu, z ministrem na czele.** Departament ten ma się zajmować **sprawami ćwiczeń fizycznych, wyścigów, boksu** i t. d. Istnieje także projekt starannego ćwiczenia wojskowego młodzieży dla ułatwienia kształcenia wojskowego i skrócenia jego trwania.

—o—

Clemenceau powrócił do Paryża.

Lyon (PAT). Ag. Havasa. Clemenceau przybył we środę rano w powrocie z Egiptu **w doskonałem zdrowiu do Paryża.**

Ruch giełdowy i dewizowy.

Lwów (PAT) Kursa giełdy lwowskiej z dnia 23 bm. w walucie markowej. Ruble carskie po 100 płacą 210, żądają. 224, ruble po 500 — 210, ruble drobne 185.50 — 199.50, ruble dumskie po 1000 — 49 — 59.50, ruble dumskie po 250 — 38.50 — 39.20, karbowańce po 1000 — 99. Grzywny po 500 i wyżej 9.80 — 13.30. Franki francuskie po 100 — 980 — 1120 a franki szwajcarskie po 100 — 2800 — 3000. Szterlingi 630 — 700. Dolary amerykańskie 165 — 175. Dolary kanadyjskie 123 — 133. Marki niemieckie po 1000 — 300 — 325. Tranzakcye 306.60 — 318. Marki niemieckie po 100 — 280 — 294. Lei rumuńskie po 500 — 245 — 255. Lei drobne 210 — 224. Liry włoskie 735 — 875. Tranzakcye 825.

Lwów (PAT) Kursa dewiz. Londyn 630 — 700. Paryż 1050 — 1190. Zurych 2800 — 2940. Praga 265 — 285, tranzakcye 271 — 272. Berlin 323 — 343, tranzakcye 328. 325. Nowy York 161 — 175.

Płodność u zwierząt.

(l.) Kiedy ludzkość uskarża się na coraz bardziej beznadziejną bezpłodność współczesnych związków małżeńskich, świat zwierzęcy tymczasem okazuje niezwykłą doskonałość w sztuce rozmnażania się. I tak pijawki i pająki np. składają po 107 jaj; mucha składa 144 jaj; żółw, znany z powolności żółw 1000 jaj, tak samo żaba; mały biały rak morski składa 8000 jaj, a rozłocz 50.000. Cyfry istotnie imponujące. Świat rybi nie porzebuje dla celów rozmnażania podatku od bezżenności: mała 25-centimetrowa rybka zwana sztynką składa 25.111 jaj, śledź 36.000, karp 342.000; lin 383.000; ryba zwana jezykiem milion jaj; płoć milion 300.000; dorsz 9 milionów 444.000 jaj. Ślamazarny homar nie pozostaje w tyle za innymi, i wedle obliczeń statystyków składa 21.000 jaj...

Listy z Pomorza.

II.

Światła i cienie.

Blask chwały i potęgi, w jakim stanęliśmy na Pomorzu, zmienił odrazu stosunek całej ludności dla Polski. Kiedy dla uciśnionej Ojczyzny poświęcać się zdolne były jednostki — pod opieką możnej uciekało wszystko. A tu tymczasem za wojskiem ciągnął lichwiarz, spekulant. Towary nikły z przerażającą szybkością — nowe przychodziły skąpo i kosztowały już dwukrotnie, cztero- i pięciokrotnie drożej. Podniosły się ceny środków żywności; zabrakło mleka, masła. Robili interesy przyjezdni, w ich ślady szła ludność miejscowa. Władza nowa nie budziła tego, co dawna, respektu. Wywieszono odezwy, że wszystkie napisy i godła mają być polskie, że obok nich tylko można zostawić niemieckie... Ale pilnować tego mieli sami Niemcy. Bo tylko naczelne stanowiska zostały obsadzone przez Polaków — wszędzie zresztą dawni ludzie zostali. To też do dnia dzisiejszego nazwy ulic pozostały niemieckie i to nie tylko takie, jak Hohestrasse, Brückenstrasse, Mauerstrasse, ale i inne, w rodzaju Friedrichsplatz, Moltkestrasse, Sedansstrasse i t. d., co już nie da się niczem usprawiedliwić. Tam i sam widać tabliczkę polską. W Toruniu przyklejono papierowe napisy, które już zmywa deszcz. Do tego tłumaczenie nazw ulic jest nieraz skandaliczne, jak n. p. ul. Murna (Mauerstrasse). Zrazu wszyscy Niemcy mówili po polsku, — dziś widzą, że to niekoniecznie, bo po niemiecku rozumie każdy miejscowy mieszkaniec, a usiłuje rozumieć każdy przyjezdny, kaleczac „szprachę" najeżdżców niemiłosiernie, byle tylko okazać, że znają obcą mowę. Skutek jest ten, że w policyi, w dziale paszportowym w Toruniu odpowiedziano mi: „Bitte, sprechen sie nur deutsch". W innym dziale policyi dopiero na energiczne żądanie sprowadzono mi tłumacza dla porozumienia się z władzą „polską". Na poczcie w Grudziądzu tłumacz był potrzebny do nadania listu poleconego. Przykłady takie mógłbym mnożyć w nieskończoność, gdyż rozmyślnie unikam używania niemczyzny i rozmyślnie wyszukiwałem tego rodzaju konflikty, ale to już wystarczy.

Obraża to naszą dumę narodową — ale ma też i gorsze skutki. Niejedno zarządzenie władzy zostało schowane do kosza, inne wykonuje się opieszale. Niemcy rozmyślnie sabotują całe życie. Przed urzędami powstają ogonki, których dawniej nie było. Niektóre fakty biją w oczy. Oto w Toruniu n. p. niemieckie czynniki wykonawcze dotąd nie dają pracy byłym członkom naszych straży ludowych, zajmują natomiast Niemców i to w znacznej mierze, przybłędów różnego gatunku.

To wszystko podrywa autorytet władz polskich i to znacznie, ludność poczyna się burzyć. Niezadowolenie zwraca się przedewszystkiem przeciw polityce b. zaboru pruskiego, która nie jest w stanie wstrzymać rosnącej drożyzny, ale ściśle przestrzega niepodnoszenia zarobków. Obsadza co lepsze stanowiska przez swoich, którzy tu nie są bynajmniej lubiani. Forytuje zaciekle enludecyę, która w demokratycznem Pomorzu bynajmniej gruntu podatnego znaleźć nie może. Coraz głośniej rozlega się krzyk: Precz z M-orem b. zaboru pruskiego i to znamienniejsze, że w samym zaborze pruskim.

Na tym gruncie rozwija się obecna kampania wyborcza, do której szykują się Narodowe Stronnictwo Robotnicze, Ludowcy tutejsi, Chrześcijańska demokracya. Nasza „Lu-na" zrazu zapowiadała rozbicie frontu polskiego i wystawienie odrębnej listy kandydatów — cień opinii publicznej „obscuravit" przecież tę „stellam" polityczną — wołała więc w ostatniej chwili pójść na kompromis. **A. Uziembło.**

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO FABRYKI AUTOMOBILI

„FIAT“

w Turynie (Włochy).

Benzyna, nafta, oliwa, smary.

AUTOMOBILE OSOBOWE, CIĘŻAROWE. OMNIBUSY. ŁODZIE MOTOROWE.

Wyroby gumowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe.

„ESHAPE“

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
z ogran. poręką

Kraków, ul. Pijarska 4
Telefon 3476.

FILIE: WARSZAWA - LWÓW - GDAŃSK
TORUŃ — KATOWICE — WILNO

OBSZERNA WYSTAWA sklepowa oszklona zaraz do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka 9. 1046

PANNA szyjąca biegle kołdry zostanie zaraz przyjętą do pracowni kołder Matusiewicz, Poselska 20. 1043

POTRZEBNI CHŁOPCY do roboty i posyłek oraz robotnice do pakowania do fabryki „Darma“, Kraków, Podzamcze 14. Zgłoszenia tylko między godz. 3—4 popol. 1041

POSZUKUJE SIĘ ucznia klasy V lub VI jako korepetytora dla ucznia I klasy gimn. realnego. Wiadomość: Podgórze, ul. Długosza 11, drzwi 13. 1040



Uzdolnionej
Panienki miejscowej
do sklepu poszukuje
S. Debelska, Kraków
Floryańska 2. 1031

Kasy kontrolne
Maszyny do pisania

Rolki kuponowe do sprzedania, naprawę i przeróbki przyjmuję Juliusz Hecker, św. Marka 25. 1022

SPRZEDAM DOM PARTEROWY 7 ubikacyi z ogrodem owocowym z odstąpieniem mieszkania, pokoju z kuchnią i sklepu z urządzeniem ewent. z towarem. Gotówka potrzebna 110.000 marek. Wiadomość: Podgórze, Traugutta 11 w sklepie. 1034

Sita druciane,
włósienne, a także same siatki i drut do nabycia w handlu Israela Ch. Fröhlicha w Rzeszowie. 910

Administratora (ki)
obeznanego(nej) z działem ogłoszeń,
Praktykanta i kursora
poszukujemy zaraz. Zgłoszenia do „Reklamy Polskiej“, Sławkowska 30, I p. 1027

Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne i ustne. Interes chrześc. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5. I p w oficynie. 584

Rządowo upoważnione
POLSKIE KURSA HANDLOWE
K. ZIMOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek gł. 17, II p. (w gimn. prof. Jaworskiego).
Nowy kurs od 16 kwietnia do 16 lipca. Wpisy przedpoł. od godz. 10 przy ul. Tenczyńskiej 2, a popołudniu od godz. 4-ej w szkole. 911

Ważne dla P. T. Kupców! Wagi stołowe i dziesiętne, ciężarki żelazne i mosiężne przyjmuje do regulowania przed cechowaniem. Zarazem wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące wykonuje szybko i rzetelnie 975
Pracownia ślusarska Juliana Chomika
w Krakowie, ul. T. Kościuszki l. 2, Dz. XII.

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego
„SPEIK“ 406
Z FABRYKI „MAGNOLIA“
oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne“, „Ewa“, „Magnolia“, „Perfumeryjne“, „Kosmos-Magnolia“, zawieraj. 80% tłuszczu, pastę do zębów marka „Ewa“, pastę do podłóg marka „Ewa“.
Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.



Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński: 822
A. J. LEWIŃSKI
Kraków, ul. Starowiślna 35

B. ARMATOWICZ
Jubiler
Kraków, Rynek gł. 17,
poleca swój bogato zaopatrzony magazyn wyrobów złotych i srebrnych. Kupuje złoto i srebro oraz kamienie. Srebro stołowe na składzie. Przyjmuje wszelkie zamiany i reperacye. 22

ZMIANA LOKALU! 1006
Biura Tow. Ubezp. „Kosmos“
przeniesione zostały do domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 11, III piętro. Nr. tel. 3327.

JADWIGA SPUNER
Dom eksportowy wyrobów galanteryjnych, szczotkarskich i powroźniczych
Skład Biuro w Krakowie, ul. Dietlowska l. 5
poleca
szczotki czysto ryżowe, pendzle, zmiotki, zamiatacze i inne towary w zakres szczotkarski wchodzące, po cenach fabrycznych, ręcząc za rzetelną i szybką obsługę. 359

Guma do wycierania
z marką Lew
jest najlepszą.

Należy baczną zwracać uwagę na markę ochronną.
640

KONKURS.

Generalna Dyrekcya Monopolu tytoniowego rozpisuje konkurs na kilkanaście posad praktykantów przy fabrykacji wyrobów tytoniowych w Warszawie i Małopolsce.

Początkowa płaca wynosi miesięcznie Mk 1000.

Po zadawalniającej pracy przy fabrykacyi tytoniu może nastąpić stabilizacya w charakterze urzędnika.

Od kandydatów wymaga się:

1) Obywatelstwa i przynależności państwowej polskiej.
2) Nieprzekroczonych 30 lat życia.
3) Lekarskiego świadectwa zdrowia.
4) Świadectwa złożenia egzaminu dojrzałości w szkole średniej i
5) Nadto winni przedłożyć dokumenta dotyczące ich służby wojskowej.

Podania z załączeniem dowodów stwierdzających powyższe warunki, winni reflektanci wnosić przy dołączeniu krótkiego życiorysu (curriculum vitae) do dnia 1 czerwca 1920 do Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego w Warszawie, Chmielna 36 lub do Dyrekcyi Rządowej Fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie, Dolne Młyny 8—10.

Władze te udzielać też będą reflektantom ustnych informacyi.

Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego.

GENERALNA REPREZENTACYA
FABRYKI ORYGINALNYCH WÓDEK
B. KASPROWICZ W GNIEŹNIE
zawiadamia swoich stałych Odbiorców, że przyjmuje zamówienia na dostawy w oryginalnych skrzynkach ze swych składów komisowych dla najbliższego transportu
„KOMPAS“
POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOW. HANDLU
Kraków, ul. Smoleńsk 16.
Filia we Lwowie, Hotel Europejski. 1045

Wydział Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim
poszukuje
rutynowanego rachmistrza
ze znajomością skarbowości powiatowych związków komunalnych. Wynagrodzenie równorzędne z VII. kategoryą płac urzędników państwowych. Oferty wraz z odpisami świadectw praktycznych i warunkami składać do Wydziału Powiatowego w Tomaszowie Lubelskim. 1028

Kursa maturyczne i uzupełniające
„MATURA“, Kraków, ul. Grodzka 32/II.
(Kierownik fachowy przyjmuje od godz. 3—4; w niedziele i święta od 11—12. Sekretaryat czynny od 9—1 i od 3—6, w niedziele i święta od 10—12)

I. Kursa gimnazyalno-realne.
II. Kursa seminaryalne.
II. Kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa
IV. Kursa dla reprobowanych.
V. Kursa przygotow. do egz. z kl. V i VI szkół średnich.
VI. Lekcye indywidualne i zbiorowe.
VII. Kursa korespondencyjne dla wszystkich powyższych grup, wprowadzone przez nasz zarząd po raz pierwszy w Polsce, przygotowują za pomocą miesięcznych instrukcyi i sprawozdań z przebiegu nauki na kursach zbiorowych. Próbne lekcye bezpłatnie.

Uczą profesorowie krakowskich szkół średnich i seminaryów nauczycielskich.

Informacye i prospekta bezpłatnie.

Komunikat: Najbliższe kolokwium od 10—12 maja. Kurs repetytoryjny zbiorowy rozpocznie się 31 maja. W toku organizacyi kursa wakacyjne. 926

NOWE I UŻYWANE
AUTOMOBILE
osobowe i ciężarowe, pneumatyki nowe wszelkich dymensyi, przerabiane maszyny i narzędzia wszelkiego rodzaju, motorowe pługi i wszelkie naprawy automobilowe dostarczają 227
Inż. H. LIČKA & A. TESARZ
MORAWSKA OSTRAWA. Telefon 881/II.

Magazyn
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy, byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza 21
wykonuje dla wojska polskiego mundury ściśle według przepisu. 135

„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“
KRAKÓW, JASNA 10/III
pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozporządzenia LEKCYE ZBIOROWE oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał. 843

L. JABŁOŃSKI
Kraków, ul. Krakowska 5 (oficyny)
poleca P. T. Paniom swój bogato zaopatrzony
MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ i DZIECINNEJ
wykonany według najnowszych modeli
jako to:
płaszcze, spódnice i kostyumy oraz płaszczyki dziecinne.
Zamówienia uskutecznia się szybko i rzetelnie po cenach umiarkowanych. 890

Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy
w Sosnowcu, Sadowa 6
potrzebuje natychmiast kilkudziesięciu robotników w wieku od 20—36 lat do kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem. Nadto potrzebni są: ślusarze, tokarze, formierze, cieśle, służba domowa i chłopcy do robót polnych. 967

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Strychalski — Druk. Ludowa Kraków.